

I Księga Samuela

Rozdział 20

Dowód szczerej przyjaźni Jonatana z Dawidem

1. Dawid zaś zbiegł z osiedla prorockiego w Ramie i przybywszy do Jonatana rzekł do niego: Cóż uczynilem? Jaka jest moja wina i mój grzech wobec twojego ojca, że nastaje na moje życie? 2. A on mu odpowiedział: Bynajmniej! Nie zginiesz. Wiedz o tym, że mój ojciec nie podejmuje niczego - czy to wielkie, czy małe, nie wyjawivszy mi tego; czemuż miałby mój ojciec kryć się z tym przede mną? Tak nie jest! 3. Na to odpowiedział jeszcze Dawid tymi słowy: Wie dobrze twój ojciec, żeś mi życzliwy, pomyśli więc: Niech nie wie o tym Jonatan, aby się nie martwił; ale jako żyje Pan i żyje dusza twoja, że tylko krok jest między mną a między śmiercią. 4. I odpowiedział Jonatan Dawidowi: Czego tylko życzy sobie dusza twoja, uczynię to dla ciebie. 5. Odpowiedział Dawid Jonatanowi: Oto jutro będzie nów, a ja zwykle zasiadam z królem do uczty. Pozwól mi zatem ukryć się w polu aż do wieczora dnia trzeciego. 6. Jeżeli twój ojciec będzie się dopytywał o mnie, odpowiesz mu: Dawid wyprosił sobie u mnie, aby mógł pobiec do swojego miasta, Betlejem, gdyż tam cała rodzina składa doroczną ofiarę. 7. Jeżeli tedy powie: Dobrze, to twój sługa będzie bezpieczny; jeżeli natomiast wpadnie w gniew, to wiedz, że powziął złe postanowienie. 8. Wyświadczy tedy łaskę słudze swemu, gdyż związałeś się świętym przymierzem w Panu ze swoim sługą. Jeżeli jednak jest jakaś wina po mojej stronie, to ty mnie zabij, lecz po co masz mnie prowadzić do swego ojca? 9. Jonatan odpowiedział: Nie daj tego, Boże, abym ja miał wiedzieć, iż mój ojciec powziął złe postanowienie co do ciebie, a ja bym ci o tym nie doniósł. 10. A Dawid odpowiedział Jonatanowi: Niechby mi tylko kto doniósł, czy twój ojciec da ci twardą odpowiedź. 11. A Jonatan rzekł do Dawida: Chodź, wyjdźmy w pole. I wyszli obaj w pole. 12. Tam rzekł Jonatan do Dawida: Świadkiem niech będzie Pan, Bóg izraelski, że wybadam mojego ojca o tym czasie jutro lub pojutrze, a jeżeli dobrze stoi sprawa Dawida, to gdybym wtedy nie posłał do ciebie i nie powiadomił cię o tym, 13. Niech Pan odpłaci to Jonatanowi teraz i potem. Jeżeli spodoba się mojemu ojcu wyrządzić ci zło, to sam cię o tym powiadomię i odprawię cię tak, że odejdiesz bezpieczny, a Pan będzie z tobą, jak był z moim ojcem. 14. I nie tylko to; bo jeżeli jeszcze będę żył, to okaż mi przychylność w imię Pana, jeżeli zaś zginę, 15. To też nie zaprzestań darzyć swoją przychylnością mojego domu po wszystkie czasy. A gdy Pan wytępi wszystkich wrogów Dawida z powierzchni ziemi, 16. Niech nie będzie wytępione imię Jonatana obok domu Dawida, niech raczej dokona Pan odpłaty tylko na wrogach Dawida. 17. I Jonatan ponownie przysiągł Dawidowi na swoją miłość do niego, gdyż miłował go jak własne życie, 18. Mówiąc do niego: Jutro jest nów; zauważ, że cię nie ma, bo twoje miejsce będzie puste. 19. Pojutrze zaś jeszcze bardziej; przybądź wtedy na miejsce, gdzie się ukryłeś w dniu zamachu, i usiądź tam obok kupy kamieni. 20. Ja zaś wypuszczę trzy strzały w bok od niego, jakbym strzelał do celu. 21. Potem wysłę pacholę i powiem mu:

Idź, znajdź strzały. Jeżeli powiem do pacholęcia: Strzały są tu bliżej od ciebie, przynieś je, to możesz przyjść, gdyż jesteś bezpieczny i nic ci nie grozi, jako żyje Pan. **22.** Jeżeli zaś zawołam na pacholę: Oto strzały są tam dalej od ciebie, to uchodź, gdyż sam Pan cię odprawia. **23.** Świadkiem zaś sprawy, którą omawialiśmy ja i ty, jest między nami Pan na wieki. **24.** I Dawid ukrył się na polu; a gdy nastał nów, król zasiadł do wieczerzy, aby się posilić. **25.** I siedział król na zwykłym swoim miejscu pod ścianą, Jonatan naprzeciw, Abner zaś usiadł obok Saula, a miejsce Dawida było puste. **26.** Tego dnia Saul nie powiedział o tym ani słowa, gdyż sądził, że to przypadek, że może jest nieczysty, gdyż nie zdążył się oczyścić. **27.** Lecz następnego dnia po nowiu, gdy miejsce Dawida było puste, rzekł Saul do Jonatana, swego syna: Dlaczego syn Isajego nie przyszedł ani wczoraj, ani dzisiaj na wieczerzę? **28.** Jonatan odpowiedział Saulowi: Dawid prosił mnie bardzo, aby mu pozwolić pójść do Betlejem, **29.** Mówiąc: Zwolnij mnie, proszę, gdyż składamy ofiarę rodzinną w tym mieście; kazali mi przyjść bracia moi; otóż teraz, jeżeli znalazłem łaskę w twoich oczach, pozwól, że udam się tam i odwiedzę moich braci. Dlatego nie przyszedł do stołu królewskiego. **30.** I wybuchnął Saul gniewem na Jonatana, i rzekł do niego: Synu przewrotnej i przekornej niewiasty! Dobrze wiem, że się przyjaźnisz z synem Isajego ku swojej hańbie i hańbie łona twojej matki. **31.** Gdyż dopóki żyje syn Isajego na ziemi, nie ostoisz się ani ty, ani twoje królestwo. Poślij więc zaraz i dostaw mi go, gdyż zasłużył na śmierć. **32.** A Jonatan odpowiedział Saulowi, swemu ojcu, tymi słowy: Dlaczego ma być zabity? Co uczynił? **33.** Wtedy Saul rzucił w niego włócznię, aby go przebić; poznał tedy Jonatan, że postanowieniem jego ojca było zabić Dawida. **34.** Wstał więc Jonatan od stołu w gniewie i nie jadł drugiego dnia po nowiu posiłku, gdyż martwił się o Dawida oraz że jego ojciec go znieważył. **35.** A rankiem wyszedł Jonatan na pole o czasie umówionym z Dawidem, a pacholę z nim. **36.** I rzekł do swojego pacholęcia: Biegnij i znajdź strzały, które ja wypuszczę. Pacholę pobiegło, a on wypuścił strzałę tak, że je minęła. **37.** A gdy pacholę przyszło do miejsca, gdzie była strzała wypuszczona przez Jonatana, zawołał Jonatan za pacholęciem: Czy strzała nie jest dalej za tobą? **38.** I zawołał Jonatan na pacholę: Szybko, pośpiesz się, nie stój. I pacholę Jonatana podniosło strzałę i przyszło do swego pana. **39.** Lecz pacholę nic nie wiedziało, a tylko Jonatan i Dawid wiedzieli, o co chodzi. **40.** I oddał Jonatan swój oręż pacholęciu, które miał z sobą, i rzekł do niego: Idź, odnieś to do miasta. **41.** A gdy pacholę odeszło, Dawid wstał i wyszedł spoza kupy kamieni, padł twarzą do ziemi i złożył trzy pokłony, po czym pocałowali się wzajemnie i wspólnie płakali, aż Dawid zaczął szlochać. **42.** Wreszcie rzekł Jonatan do Dawida: Idź w pokoju! Cośmy sobie obaj poprzysięgli w imię Pana, tego świadkiem będzie Pan między mną i między tobą, między potomstwem moim i między potomstwem twoim na wieki.